

Nowy Testament 2.0

*"Urosną jej pazury urosną jej kopyta i kły
swojego brzucha będzie broniła kolczugą
swoich pleców - kolcami (...)" - Braha Rosenfeld*

Jestem samicą rodzaju ludzkiego
i umrę bezpotomnie, choć dobrego miałam ojca,
a może właśnie dlatego?...

Był męski, ale nie brutalny,
był mocny, ale czuły,
był zaradny, ale nie agresywny.

I kochał, bo umiał kochać,
co nie jest oczywistością,
zwłaszcza w męskim wydaniu.

Bo męczyzna to "przemoc,
seks, pijaństwo i hazard",
jak chce Houellebecq, a on wie.

I ja wiem, bo poznałam historię
świata męskich bogów
i kobiecej uległości:

Mężczyźni płodzą i zabijają,
kobiety rodzą i opłakują
kochanków, mężów, synów...

A historia jak trwała tak trwa,
wynałazki i krwawa miazga...
i tylko jedno zmienia się na pewno:

Ja, kobieta, ludzka samica,
nie jestem już uległa,
nie rodzę i nie płaczę.

Umieram bezdzietnie i bez rozpaczy,
matkom i ojcom życząc
świata bez przemocy.

Historii bez rozlewu krwi.
Przyszłości bez męskich bogów.
Naturze odrodzenia.

Męskiej miłości.
Kobiecej mocy.
Ludziom ludzkości.

*

*

Elżbieta Binswanger-Stefańska, ur. 14.12.53 w Krakowie. Najczęściej publicystka, rzadziej tłumaczka, najrzadziej poetka. Mieszka w Zurichu i Krakowie, mieszkała też kiedyś w Warszawie i Berlinie (ongiś) Zachodnim oraz w Sztokholmie i na łodziach (jachtach) w różnych miejscach na jeziorach, rzekach, morzach i oceanach... Strona sofijon.pl